

POSTANOWIENIE

Dnia 9 lipca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 9 lipca 2013 r.

sprawy **G. W.**

co do którego postępowanie o czyn z art. 249 pkt 2 kk umorzono,

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 14 stycznia 2013 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w N. z dnia 20 marca 2012 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną ;**
- 2. obciążyć skarżącą kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu oskarżycielki posiłkowej jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Odnosząc się do pierwszego zarzutu kasacji, trudno nie dostrzec, że Sąd Odwoławczy stwierdził przecieź, że zachowanie oskarżonego polegało na skierowaniu wobec pokrzywdzonej groźby bezprawnej. Na k. 6 uzasadnienia wyroku stwierdzono, że właśnie dlatego, iż pojęcie czci obejmuje zarówno okoliczności dotyczące sfery życia osobistego i społecznego, jak i zawodowego,

zarzut apelacji obrońcy jest niezasadny. W ocenie tego Sądu zatem, zachowanie oskarżonego stanowiło groźbę bezprawną. Sąd ten nie przyjął bowiem, że oskarżony nie popełnił zarzuconego mu czynu, lecz, że nie stanowi on przestępstwa z uwagi na stopień jego szkodliwości społecznej.

Kolejny zarzut, jest powiązany z wyżej omówionym, gdyż dotyczy znaczenia okoliczności, że podnoszone przez oskarżonego zarzuty dotyczyły życia zawodowego pokrzywdzonej. Pełnomocnik jako argument świadczący przeciwko możliwości przyjęcia znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu, a w konsekwencji naruszenia wskazanych w tym zarzucie przepisów prawa materialnego, podał fakt, że w znamionach art. 212 § 1 k.k. na równi z zarzutami uwłaczającymi czci, wymienione zostało pomówienie dotyczące sfery życia zawodowego. W tym kontekście stwierdzić zatem należy jedynie, że gdyby zachowanie oskarżonego nie mieściło się, czy to w kategoriach groźby rozgłoszenia wiadomości uwłaczających czci zagrożonego, czy nie stanowiło groźby popełnienia przestępstwa zniesławienia, to sąd zobowiązany byłby go uniewinnić.

Warunkiem badania społecznej szkodliwości czynu jest stwierdzenie jego bezprawności, a zatem argument, że zachowanie to jest bezprawne, w żaden sposób nie może świadczyć o naruszeniu art. 115 § 2 k.k.

Trzy kolejne zarzuty dotyczą oceny przytoczonych okoliczności, jako wpływających na przyjęcie, że czyn oskarżonego cechował znikomy stopień społecznej szkodliwości.

W pierwszym z tych zarzutów (zarzut 3 kasacji), obrońca odniósł się do oceny przez Sąd znaczenia tego, że podnoszone przez oskarżonego kwestie dotyczyły sfery życia zawodowego pokrzywdzonej. Przyznać należy rację pełnomocnikowi, że sąd nie przeprowadzał postępowania dotyczącego tego, czy zarzuty, których rozgłoszeniem groził oskarżony były fałszywe, czy prawdziwe, dlatego może razić użycie sformułowania hipotetycznego - „*jeśli były one prawdziwe*”. Zwrócić jednak należy uwagę i na to, że w niniejszej sprawie przedmiotem zarzutu nie jest zniesławienie pokrzywdzonej – czyn z art. 212 k.k., a groźba bezprawna dotycząca rozpowszechnienia informacji dotyczących życia zawodowego pokrzywdzonej, co stanowić miało przeszkadzanie jej w swobodnym

wykonywaniu prawa do kandydowania w wyborach samorządowych – czyn z art. 249 pkt 2 k.k. Co zaś istotne, zachowanie oskarżonego nie spowodowało rezygnacji pokrzywdzonej z tego kandydowania. W tym kontekście, należy rozumieć rozważania sądu, który ocenia społeczną szkodliwość czynu polegającego na samej groźbie rozgłoszenia pewnych informacji.

Kolejna okoliczność wzięta przez sąd pod uwagę, która zdaniem pełnomocnika nie powinna mieć wpływu na ocenę stopnia społecznej szkodliwości, to fakt, że w tak małej społeczności jak ta, w której zamieszkują oskarżony i pokrzywdzony, do powszechnienia znanych faktów należał spór między nimi. Tymczasem oskarżony groził nie tyle rozpowszechnieniem informacji dotyczących sporu, co nierzetelności usług świadczonych przez pokrzywdzoną. Stwierdzenie Sądu tej treści znajduje się na k. 7 uzasadnienia. Sąd wskazał tam, że wobec tego, iż społeczność ta wiedziała o sporze między oskarżonym i pokrzywdzoną, to groźba rozpowszechnienia informacji „o szczegółach tego sporu”, nie mogłaby mieć zasadniczego negatywnego znaczenia dla pokrzywdzonej. Taki sposób sformułowania okoliczności przemawiającej za znikomą społeczną szkodliwością, świadczy o tym, że Sąd miał na uwadze podnoszone w tym sporze roszczenia, ich podstawę i uzasadnienie, a zatem mieściła w tym zakresie zarzucana pokrzywdzonej nierzetelność świadczonych przez nią usług.

W ostatnim zarzucie pełnomocnik odniósł się ogólnie do przesłanek i okoliczności wymienionych w art. 115 § 2 k.k., które jego zdaniem nie zostały uwzględnione przez Sąd jako wpływające na społeczną szkodliwość czynu oskarżonego. Z uzasadnienia sądu II - instancji wynika jednak, że nie pominął on tych okoliczności, jednak poddał je innej ocenie. Mimo tego, że pokrzywdzona rozważyła wycofanie się z kandydowania w wyborach, co wskazał pełnomocnik, to Sąd Odwoławczy podkreślił, że tego nie zrobiła. Oczywiście nie świadczy to o tym, że oskarżony nie dopuścił się zachowania mającego charakter „przeszkadzania” w wykonywaniu prawa do kandydowania, ale że nie miało ono następstw niejako materialnych w postaci rezygnacji z kandydowania. Jeśli natomiast chodzi o pogorszenie się stanu zdrowia pokrzywdzonej, to nie zostały poczynione takie ustalenia faktyczne w sprawie, a pełnomocnik nie może czynić zarzutu z nienależytego uwzględnienia okoliczności, która nie została ustalona. Przechodząc

do motywacji, która kierowała oskarżonym - to pełnomocnik określił ją jako zemstę. Tymczasem, Sąd analizując charakter zarzutów, których rozgłoszeniem groził oskarżony, zwrócił uwagę na prawo do krytyki. Podnosząc okoliczności dotyczące życia zawodowego osoby kandydującej na określone stanowisko publiczne, oskarżony dostarczyłby informacji potrzebnej wyborcom do oceny takiej osoby. W ten sposób należy rozumieć stwierdzenie sądu, że działałby on w obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Uwzględniając wyżej omówione okoliczności stwierdzić zatem należy, że brak podstaw do uwzględnienia jakichkolwiek zarzutów podniesionych w kasacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Powyższe skutkowało uznaniem skargi kasacyjnej za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Oskarżycielkę posiłkową obciążono kosztami sądowych postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.